Należytość pocztową uiszczono ryczałtem. Cena 20 gr.

CHŁOPSKA SPRAWA

Organ Stronnictwa Chłopskiego

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, oświatowym i gospodarczym.

NACZELNY REDAKTOR: POSEŁ EUGENJUSZ OPOLSKI.

Rok I. Kraków, czwartek 25 kwietnia 1929. Nr. 16.

Baczność pow. Jarosław!

W niedzielę dnia 28 kwietnia złoży poseł Opolski sprawozdanie poselskie w Taszycach o godz. 3 popoł.

Baczność pow. Przemyśl!

Dnia 8 maja odbędzie się wiec w Dubiecku z udziałem posła Pawłowskiego i Opolskiego.

Letko Jan, urodzony w Łazanach pow. Wieliczka unieważnia zgubione tymczasowe zaświadczenie wojskowe, wydane przez P. K. U. Bochnia.

Chłopska dola.

Poprzez bruzdy, przez pola
Idzie z chłopem niedola
I złe oczy na chłopa obraca;
A chłop — mocny mój Boże —
Ziemię orze i orze,
Aż ugina i łamie go praca.

Choć się chwieje i gibie,
Pług swój ciągnie po skibie
I zagony bez przerwy przemierza;
Krok w krok za nim niedola
Idzie jak cień przez pola,
Zęby dziko do chłopa wyszczerza.

I niedola, zła jędza,
Troski chłopu napędza:
Między ziarna zasiewa kąkole;
Osty sieje, pokrzywy,
By zagłuszył chwast niwy
I by zmarniał rzucony siew w rolę.

Zęby zaciął, pięść ściska,
Ziąb mu łamie kościska,
Głód mu skręca wnętrzności i pali —
Lecz nie cofnie się z drogi,
Nie zna zwątpień i trwogi,
Ten chłop polski z granitu i stali.

A. BORUCKI.

Sąd Okręgowy w Krakowie.
Wydz. II karny jako prasowy.
Dnia 22 kwietnia 1929. Pr. II. 52/29.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd Okręgowy, Wydział II. karny jako prasowy w Krakowie po wysłuchaniu wniosku Prokuratora przy tymże Sądzie na niejawnem posiedzeniu orzekł:

Zatwierdza się po myśli art. 76 rozp. Prez. Rzpltej. z 10/5 1927. Dzup. Nr. 45, poz. 398 dokonane d. 17 kwietnia 1929 przez Starostwo Grodzkie w Krakowie do L. 5 pras. /29 zajęcie czasopisma p. t. „Chłopska Sprawa“ Nr. 15 z dnia 21/4 1929 z powodu treści art. p. t. „Dokąd my idziemy?“ w całości z powodu znamion art. 1 rozp. Prez. Rzpltej z dnia 10/5 1927 Dzup. Nr. 44, poz. 399.

Równocześnie po myśli art. 77 cyt. rozp. Prez. Rzpltej. zakazuje się redakcji czasopisma „Chłopska Sprawa“ rozpowszechniania zajętych ustępów oraz poleca się, aby w najbliższym numerze tegoż czasopisma pod rygorem art. 60 wsp. rozp. niniejsze orzeczenie bezpłatnie umieściła z zachowaniem postanowień art. 30—33 tegoż rozporządzenia.

(Podpis nieczytelny).

W 138-mą rocznicę ogłoszenia Konstytucji 3-go Maja.

W dniu 3-go maja 1791 roku dokonał się w Polsce akt wielki. W tym bowiem dniu została ogłoszona i zaprzysiężona nowa konstytucja, oparta na zasadach równości i miłości bliźniego. Dopiero kiedy część szlachty swem postępowaniem zepchnęła ojczyznę w przepaść, ocknęła się i rzuciła się do ratunku tej resztki ojczyzny, które jeszcze pozostały. Zebrał się Sejm Wielki w roku 1788, który ułożył tę nową konstytucję. Posłuchajmy co mówi artykuł IV tej konstucji o chłopach i włościanach:

„Lud rolniczy, z pod którego ręki płynie najobfitsze bogactw krajowych źródło, który najliczniejszą w narodzie stanowi ludność, a zatem najdzielniejszą kraju siłę, tak przez sprawiedliwość, ludzkość i obowiązki chrześcijańskie, jako i przez własny interes dobrze zrozumiany, pod opiekę prawa i rządu krajowego przyjmujemy, stanowiąc: iż odtąd jakiebykolwiek swobody, nadania lub umowy dziedzica z włościanami dóbr swoich autentycznie ułożyli, ...układy takowe... tak wiązać mają, iż ich nigdy samodzielnie odmieniać nie będą mocni."

Dalej artykuł IV głosi: „Ogłaszamy wolność zupełną dla wszystkich ludzi, tak nowoprzybywających, jako i tych, którzyby pierwej z kraju oddaliwszy się teraz do ojczyzny powrócić chcieli; tak dalece: iż każdy człowiek do państw Rzeczypospolitej nowo przybyły lub powracający, jak tylko stanie nogą na ziemi polskiej, wolnym jest zupełnie użyć przemysłu swego, jak i gdzie chce".

Widzimy więc, że Konstytucja 3-go Maja dawała nam chłopom, wolność osobistą i zapewniała nam opiekę rządu. A że się nam opieka taka należała, potwierdziła sama szlachta, bo trzeba wiedzieć, że szlachta konstytucję układała; widocznie widziała, że Polska pańszczyźniana, Polska szlachecka, bez współudziału całego narodu istnieć nie może. Tak, to było w XVIII wieku.

Tymczasem teraz w wieku XX różni Potoccy, Lubomirscy i inni chcą nas zakuć na nowo w jarzmo. Lecz się im to nie uda, bo myśmy już na tyle uświadomieni, że się nie damy zjeść w kaszy. My mamy równe prawa z wami, chłopscy dobrodzieje i wydrzeć ich sobie nie damy, bo myśmy przelewali za Polskę swą krew i z naszego trudu i krwi Polska powstała wolna.

Zakasawszy rękawy weźmy się do pracy nad dolą własną i współbraci. Moje słowa nie są pożyczane, piszę co myślę, a jeśli są jakieś usterki, to proszę mi łaskawie darować. Wzywam was, spieszcie pod sztandar Stronnictwa Chłopskiego, jedynego stronnictwa, które walczy o nasze prawa, jednajcie prenumeratorów, bo tak walcząc o swoje prawa musimy zwyciężyć.

Oby dał Bóg, żeby się połączyły chłopskie stronnictwa, bo jeśli się połączą, to wtedy zwycięstwo pewne.

Frączek Władysław
Rakszawa powiat Łańcut.

Prawo interpelacji w Sejmie.

Długo i mozolnie głowili się ludzie nad urządzeniem ustroju ładu i porządku tego świata. W początkach swoich dziejów ludzkość żyła w stanie dzikości i barbarzyństwa, co było powodem, że tylko silni panowali nad słabymi. Po wielu wiekach mąk i katuszy zaczęto przemyśliwać nad wprowadzeniem ulepszeń stosunków życiowych. Aby nadać życiu ludzkiemu pewne formy, wprowadzono religje, mające na celu regulowanie i ujmowanie w pewne przepisy między wolnością, a swawolą. Kiedy to okazało się niewystarczającem, wprowadzono ustrój sądownictwa z różnem ustawodawstwem, co również stanowić miało regulator, mający za zadanie kierownictwo i wymiar sprawiedliwości.

Najnowszym zaś ustrojem społeczeństw, stał się parlamentaryzm, jako ciało ustawodawcze, przeobrażający wiele krajów z państw absolutystycznych, na konstytucyjne, a dzięki konstytucji, na republikańskie i demokratyczne. Parlamentaryzm w dziejach ludzkości w najnowszych czasach oddał też wielkie usługi, przez wydawanie pożytecznych praw. Jednem z praw parlamentów jest prawo wnoszenia do rządu interpelacyj w sprawach, w których wymaga tego konieczność. A tych konieczności nigdy nie zabraknie, bo ludzie nie są aniołami.

Religja np. Mojżesza wprowadziła 10 przykazań, które i Chrystus nie zniósł i skasował, uważając je za potrzebne i pożyteczne. A jednak mimo, że stoją ludzie na straży tego, aby przepisy te były ściśle wykonywane, dzieje się tak, że są one łamane i gwałcone w sposób nieraz aż nadto jaskrawy. Piąte przykazanie wyraźnie zakazuje zabijać, a tymczasem nietylko sądy skazują na śmierć przestępców, lecz w czasie wojny najporządniejsi i najpożyteczniejsi obywatele krajów, szli pod rozkazem innych, na śmierć w liczbie miljonów. A więc przykazania obowiązują i nie obowiązują. Dla jednych są one dogmatami nietykalnemi, a dla drugich świstkiem papieru. A jakże!

A ustawodawstwo? W czasie spokoju, gdy złodziej ukradł bułkę, był za to karany, a w czasie wojny rządy okradały swoich obywateli na grube miljardy przez inflakcję, to wszystko w porządku, bo co wolno jednym, tego nie wolno drugim. I tak też różne prawa i ustawy łamią nieraz różni w różny sposób. Zdawałoby się, że rządy i urzędnicy powinni świecić swoim przykładem i stać na straży ładu i porządku społecznego. W praktycznem życiu widzimy, że ci najwięcej i najbardziej się „mylą". I stąd to pomyłki te są powodem, że posłowie zmuszeni są na różne niewłaściwości, a nawet, powiedzmy otwarcie, krzywdy wnosić do rządu, do różnych ministrów interpelacje, żądając w nich usunięcia tego, co nie powinno mieć miejsca. Interpelacyj takich w Sejmie polskim wniesiono znaczną ilość.

Wolałby tego uniknąć i nie mieć interpelacji. To też nowo wniesiony do Sejmu projekt jedynkowy zmiany konstytucji wprowadza przepis, że na interpelacje potrzeba będzie przeszło 70 poselskich podpisów, zamiast obecnych 15. Co to za postęp, aż radość bierze!

Cóż to więc znaczy? Ano to, że gdy się przepis ten w nowym projekcie konstytucyjnym stanie prawem, to Wy, Bracia Chłopi, choćbyście nie wiem jak czuli się przez jakiegoś draba pokrzywdzeni, siedźcie cicho, bo poseł interpelacji w Sejmie wnieść nie może, bo taką ilość podpisów zebrać mu będzie rzeczą trudną.

Czy wnoszenie interpelacyj sprawia posłom przyjemność, że ich tak licznie wnoszą? Nie. Nie czynią oni tego z przyjemności, lecz z konieczności.

Ile tam wymierzono podatków niesłusznie, tego ani na wołowej skórze spisać się nie da. Jak ktoś kamizelkę albo spodnie sąsiadowi uszyje, już podatek, jak ulepi wazonik na kwiatek lub garnuszek na wodę, płać podatek, bo wywiózł do miasta na sprzedaż. To samo, gdy ktoś zrobił konewkę lub cebrzyk i chce w mieście sprzedać, już kupuj patenta, boś przemysłowiec pierwszej klasy!

A co robią Kasy chorych? Wysyłają szpiegów po wsiach, czy gdzie nie stawia się chałupy. Jeżeli tak, płać ubezpieczenia za robotników. Pod miastami gospodarze chowają dziewkę czy parobka, muszą płacić Kasę chorych, bo im tu zagraża większe niebezpieczeństwo życia, tak zdala od miasta. A w sądach też nie jest tak, jak być powinno. I dlatego posłowie wnoszą w Sejmie interpelacje i w nich wykazują łajdactwa naszej biurokracji...

Wysoki Rządzie! Zrób najpierw porządek po urzędach, poucz jak się ma prowadzić klasa urzędnicza, aby chłopi nie mieli podstaw do narzekań, to nie trza blisko 80 podpisów wprowadzać na interpelację, lecz gdy tego niema, chłopi się muszą bronić tem czem mogą. Sprawiedliwość niech w Polsce raz nastanie!

Poseł Jan Sobek.

O młodzież wiejską.

Dzisiejsze stosunki polityczne dają nam dowód, jak mało znaczą ustawy i konstytucje choćby demokratyczne, gdy do korzystania z nich społeczeństwo nie jest przysposobione i nie umie praw, które dano wykorzystać.

U nas w Polsce po wojnie reakcja nie mogła przeciwdziałać wprowadzeniu demokratycznej konstytucji, a jednak lud t. j. chłopi i robotnicy, wychowani przeważnie w duchu półpańszczyźnianym, w ciągłej obawie przed obrazą majestatu sfer posiadających, nie umią wykorzystać nawet tych praw co im obecna konstytucja daje. Dziś jedni na wsi wyżyć muszą dziennie za kilkadziesiąt groszy, gdy inni w tym czasie setki zużywają.

Ale co dziwne, wieś nie pragnie, nie żąda kulturalniejszego bytu, lecz pożądania wsi zwracają się w kierunku objęcia w posiadanie jak największej ilości morgów, co u karłowatych gospodarstw za słuszne uznać trzeba, a jest to na rękę obszarnikom, którzy za kawałek ziemi biorą wysokie sumy.

Wiemy, że dziś nam jest źle, ale jaka nas czeka przyszłość? Reakcja widząc, że traci swe wpływy, doskonale rozumiejąc, że takie będzie państwo jakie wychowanie młodzieży, mimo swego nieróbstwa rzuciła się do pracy nad wychowaniem młodzieży, by na przyszłość ratować swe wpływy. A i młodzież wiejska zabrała również się do pracy nad sobą. Powstały organizacje, które oparły się o zawodowe organizacje ojców, o kółka rolnicze, które w większości ruch polityczny wiejski miał w ręku.

Dziś panowie nie chcą widzieć na wsi obywateli samodzielnych, umiejących ująć sprawy w swoje ręce, ale chcą nadal widzieć wieś potulną, bez szemrania znoszącą wszystkie zdzierstwa, chcą takich, co między sobą, umieją się gryźć i zwalczać, ale do obrony wspólnego interesu stanąć solidarnie nie umieją

Im jest dobrze z tym, że chłop nie ma większej kultury, bo niema potrzeb kulturalnych, a przez to oni w większym procencie mogą dobra użytkować.

Nad podniesieniem kultury rolnej wsi, to oni niby pracują, ale tylko tak, by chłop podnosząc ją mógł unieść wzrastający ciężar podatków, ale nie chcą dopuścić, by chłop zrozumiał, że tylko przez mądrą parcelację Polska stać się może bogatym krajem.

Dziś opanowano kółka rolnicze, wyrzucając z ważnych stanowisk chłopów i chce się pięknie i zgrabnie opanować ruch młodzieży. Młodzież wiejska, ta co ofiarną swą pracą stworzyła organizacje, przekonawszy się, że starsze pokolenie niewychowane w samodzielności, niemą sił, by ochronić ich przed naginaniem do wrogich wsi kierunków, stworzyła samodzielną organizację. Wzniesiono do góry sztandar z hasłem: „Trzeba z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe“.

Zadrżeli panowie, czując że wymyka im się z rąk przyszła wieś, dlatego rzucono się z wyzwiskami od bolszewików i ze starą endecką metodą, oczerniając przywódców, by zdławić ruch w zarodku licząc na ciemnotę starszego pokolenia. Jak na ironję, chcą jako narzędzie do zwalczania tego ruchu użyć samych chłopów. Lecz jeśli młodzież porzuci życie bezmyślne, a weźmie się ochoczo do pracy nad podniesieniem kultury chłopskiej, nie wątpię, że wykuje lepsze jutro dla klasy chłopskiej i pociągnie za sobą w tej walce i starsze pokolenie. Chłopi dla siebie, oto nasze hasło w ruchu młodzieży wiejskiej.

Gacak.

Reforma ustroju samorządu.

Sesja Sejmu zamknięta — na jak długo — nikomu nie wiadomo, dość, że Sejm uchwalił budżet na rok 1929/30 w sumie około 3 miljardów zł. Ale czy rola Sejmu ma się kończyć na uchwalaniu budżetu?

Są przecież bardzo doniosłej wagi i znaczenia sprawy, które należałoby już dawno uregulować i wprowadzić w życie. Myślę w tym wypadku o samorządzie gminnym, powiatowym i wojewódzkim.

Przypominam sobie latą 1926 i 1927, kiedy rząd Piłsudskiego miał powie-

Położenie gospodarcze chłopów.

Mowa Prezesa Posła Andrzeja Pluty, wygłoszona na 61 posiedzeniu Sejmu, wedle stenogramu kancelarji sejmowej.

I tu mamy zjawisko ciekawe: pobite, zniszczone na pozór wojną Niemcy, potrafiły w tak krótkim czasie uzyskać wielką bo przeszło 800 miljonową pożyczkę amerykańską. Faszystowskie Włochy tak samo taką wielką pożyczkę uzyskały, ale poszły one na inwestycję, to też Mussolini powiedział niedawno, że w krótkim czasie we Włoszech nie będzie ani piędzi ziemi którąby dla gospodarstwa nie była wyzyskana. Na to zdobył się nawet Mussolini. A u nas planu niema żadnego. Co gorsze, niema między Sejmem a Rządem jedności, niema i harmonji. (Głos na ławach „Wyzwolenia“: niema praworządności).

Poraz nie wiem który stwierdzamy to, że Sejm, pragnie współpracy z Rządem. A jednak ten Rząd wystawioną przez nas rękę na każdym kroku odpycha, Te enuncjacje, to ubliżanie Sejmowi przez czynniki na tak wysokiem stanowisku postawione przypuszczam, że zagranicą dobrze nie robi. Trudno, jakie społeczeństwo taki Sejm. A społeczeństwo nasze polskie, pytam się kto wychowywał. Przed rozbiorami Polski większa część społeczeństwa t. j. chłopi byli w niewoli, bo nikt się o nich nie troszczył, byli materjałem roboczym, a kiedy Polska została rozebrana, to także zaborcy niekoniecznie poczuwali się do obowiązku, żeby to społeczeństwo wychowywać, więc jakie społeczeństwo taki Sejm. A kiedy przyszły wybory, to cóż nasi wyborcy mieli robić? Może mieli szukać kandydatów w zachodniej Europie, wybierali takich posłów, na jakich ich stać było, a jeżeli obecnemu Rządowi ci posłowie, ten Sejm nie przypada do gustu, to są inne drogi na to. Trzeba wzmocnić oświatę, wydatki na oświatę, trzeba to społeczeństwo wychowywać i za lat kilka, kilkanaście, czy kilkadziesiąt zmieni się oblicze Sejmu, a dziś jaki jest, z takim trzeba pracować.

Jeżeli zagranica dowiaduje się o tej walce, jaka zaistniała, śmiem twierdzić, nie ze strony Sejmu, a ze strony Rządu. to ta chęć pomocy Polsce chyba tam zmalała, że o dalszej większej wydatniejszej pożyczce niema mowy. Ostatnia pożyczka amerykańska, jak powiedziałem, w lwiej swojej części skonsumowana została przez Bank Polski. Społeczeństwo tą pożyczką się cieszyło, że pożyczka ta wzmoże oszczędności, że przyczyni się do łatwiejszego uzyskania kredytu dla wsi. Tymczasem pożyczka ta, jak wspomniałem, nie dała nam pożądanych sukcesów, a nawet pod pewnym względem Polskę skompromitowała, bo z pożyczką tą amerykańską dostała Polska t. zw. doradcę finansowego p. Deweya, którego nie doradcą, ale dozorcą finansowym nazwać by należało, bo on tu siedzi i pilnuje gospodarki polskiej, bojąc się ażeby przypadkiem te 70 miljonów dolarów nie przepadło. To uważam za kompromitację Państwa polskiego.

Jeżeli chodzi o rozbudowę przemysłu to przemysł nasz przez obecny Rząd polski jest pielęgnowany jakby w jakiejś cieplarni. Ja nie mam najmniejszej wątpliwości, że przemysł ten ciągnie kolosalne zyski. Gdzie jednak te zyski się podziewają, to nam nie wiadomo. W każdym razie widoczne jest to, że przemysł nie rozbudowuje się na większą skalę. A więc z konieczności jeżeli nie mamy robót publicznych, i tego nadmiaru rąk pozostałych bez pracy na wsi, nie możemy umieścić w przemyśle, to niema innego wyjścia, tylko musimy pomóc naszej ludności do emigracji.

(C. d. n.).

dzieć drugiemu Sejmowi — kiedy komisja administracyjna tego Sejmu już w drugiem czytaniu uchwaliła projekt ustaw samorządowych, że Sejm ten, **rozbity na partje i partyjki** — nie jest zdolny przeprowadzić tak ważnej sprawy, jakim jest ustrój samorządowy.

Rząd obecny przeprowadził wybory, wydał na nie masę pieniędzy, bo któż nie pamięta tych samochodów warszawskich, które wyświetlały chłopom po wsiach w rodzaju kin rozmaite rzeczy, a przytem ile kosztowały te wierno-poddańcze delegacje chłopskie w Belwederze. Obecny zatem Sejm wybrany w ten sposób powinien być już dobry, zdolny i zdatny do przebudowy samorządu.

Dziesięć lat minęło od powstania państwa polskiego — a w tej najważniejszej, podstawowej dziedzinie, życia państwowego — nic nie zrobiono. Posługujemy się staremi przeżytkami, a do tego w każdym zaborze na swoją modę urządzonemi.

W Wielkopolsce i na Pomorzu a i w byłej Kongresówce przeprowadzono wybory do samorządów powiatowych czyli do Sejmików powiatowych — oparte na bardzo demokratycznej ordynacji wyborczej, u nas jednak w Małopolsce rząd traktuje te sprawy po macoszemu i dotychczas wyborów nie przeprowadzono. Wszędzie po miastach powiatowych mamy tak zwane rady przyboczne złożone głównie z mianowańców przez starostę dobranych, które rządzą jak im się podoba. Wprawdzie minister Sładkowski miał oświadczyć, że położy kres powyższym stosunkom i że już w kwietniu b. r. — na podstawie nowego projektu uchwalonego przez Sejm zostaną przeprowadzone wybory do samorządu powiat. w Małopolsce.

Komisja administracyjna Sejmu — a względnie podkomisja już miała projekt ustroju samorządu powiatowego przedłożyć pełnemu Sejmowi i prawdopodobnie po ferjach świątecznych sprawa ta znalazłaby się na porządku dziennym Sejmu ku zadowoleniu wszystkich. Niestety — rząd sesję zamknął i sprawa zapewne odwlecze się na czas dłuższy.

Nie roztrząsam sprawy owego projektu ustawy samorządowej, gdyż bliżej go nie znam, jednak projekt ten przewiduje, że wyborów do Rad Powiatowych dokonywaliby członkowie Rad gminnych, gdzie natomiast na Pomorzu, w Wielkopolsce — jako też zapewne i w byłej Kongresówce wybierali wszyscy tak jak do Sejmu.

Niech rząd więc nie utrudnia pracy Sejmowi i nie zamyka sesji, bo pracy jest ogrom i dla spraw do załatwienia wiele. Jeżeli rządowi i ten Sejm niedogodny i niewygodny — to niech rozwiąże go i zarządzi nowe wybory, a może chłopi nauczeni już by zrozumieli, **że tylko sami sobie wykują lepszą dolę** — i wybraliby taki Sejm, który naprawdę byłby wyrazem woli ludu.

Jan Draus.

Encyklopedja.

Każdego piątku popoł. przynosi nasz gminny listonosz gazety, ale dziś spóźnił się i przyniósł aż wieczór. Że to już człowiek przyzwyczaił się do czytania w piątek, bardzo mi jakoś było bez gazety markotno. Pytam chłopaków czy też nie mają jakiej książki do czytania? Jest. — To dajcie!

Patrzę na tytuł: Encyklopedja — nic z tego nie mogłem zrozumieć, ale po przejrzeniu kilku kartek zmiarkowałem odrazu, że w tej książce spisane są wszystkie wyrazy — przeważnie miastowe — i do każdego wyrazu jest tam obszerne wyjaśnienie. Niektóre z tych wyjaśnień są bardzo ładne i pouczające. I one znowu pomagają człowiekowi mało uczonemu nazywać krótko i z „pańska“ nie które zdarzenia.

Weźmy naprzykład wyraz: **cynizm** — według tej książki — „znaczy tyle co bezwstydne i bezczelne zachowanie się. Cynikami nazywano w starożytności filozofów, którzy nauczali, że człowiek powinien się pozbyć wszelkich potrzeb i żyć w stanie zupełnej prostoty“.

Ja już dawno szukałem w głowie takiego słowa, którem dałoby się nazwać „jedynkowe“ bajdurzenie o chłopskiej „radości życia i byczem powodzeniu“, a właściwie będącemi w stanie zupełnej biedoty; powiedzcież Bracia Chłopi, czy to naprawdę nie jest **cynizm**.

Weźmy inne słowo naprzykład: **despotyzm** — „jest to forma rządzenia, w której rządy sprawuje sam monarcha, nie dzieląc swej władzy z nikim, nikomu z niej nie zdając rachunku i nie licząc się żadnemi istniejącemi przepisami i sprawami. Takimi **despotami** wcieleniem **despotyzmu** byli carowie rosyjscy, nie uznający żadnego prawa, a tylko swą wolę“. Czytając te słowa pomyślałem sobie, czy też w Polsce niema teraz despotyzmu, ale się zaraz uspokoiłem i przekonałem, że to jest niemożliwe, bo jak by u nas był despotyzm to by się naprzód musiał znaleźć Car Mikołaj I.

Jest tam w tej encyklopedji jeszcze bardzo wiele takich słów, ale — sami zrozumiecie — że wszystkiego wypisywać nie można. Jedno Wam tylko powiem, że ta encyklopedyja — to bardzo mądra książka i gdyby ją wszyscy chłopi czytali toby potrafili zrozumieć każdy artykuł w naszej gazecie, nawet taki, któremu pan prokurator skonfiskował początek, środek i koniec.

A o tej konfiskacie to w encyklopedji jest napisane, że w państwach dających wolność swoim obywatelom konfiskaty są rzadkością. Najwięcej zaś konfiskowała przedwojenna carska Rosja.

Sąsiad z Kozielnik.
pow. Lwów.

Pokłosie polityczne.

Jeszcze o artykule p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

„Wola Ludu“ w Nr. 459 pisze:

„Za największy jednak błąd uważany jest ten ustęp artykułu, w którym Piłsudski zapowiada, że gdyby został premjerem, nie pozwoliłby na zebranie się Trybunału Stanu dla sprawy p. Czechowicza. Trybunał Stanu utworzony jest na podstawie Konstytucji i uniemożliwienie mu osądzenia sprawy byłoby złamaniem Konstytucji, byłoby zamachem stanu. Nie jest tajemnicą, że przechodzimy wielkie trudności gospodarcze, a mogą one niedługo być jeszcze większe. Potrzebujemy pożyczek zagranicznych. Któż jednak zdecyduje się na ulokowanie swoich pieniędzy w kraju, w którym grozi zamach stanu, w którym panuje niepewność jutra i niepewność prawa“.

Nowy Rząd.

„Czas“ w Nr. 87 tak opisuje gabinet p. Świstalskiego:

„Jeżeli chodzi o polityczny charakter nowego gabinetu, to jest on niezawodnie wyrazem t. zw. grupy pułkowników, czyli zapowiada ostry kurs wobec Sejmu. Jakie będą jego metody — o tem dowiemy się może z rządowej enuncjacji, która niezawodnie — w tej czy innej formie nastąpi“.

„Piast“ Nr. 16:

„Nie z winy Sejmu niema współpracy, przeciwnie, coraz większa przepaść, nie z winy Sejmu odchodzi Bartel, a na jego miejscu przychodzi Świstalski w towarzystwie pułk. Boernera, pułk. Prystora, pułk. Matuszewskiego. Nowy Rząd to zwycięstwo grupy pułkowników. Jak na tem „zwycięstwie“ wyjdzie społeczeństwo i państwo, niedaleka przyszłość pokaże“.

„Gazeta Warszawska“ („Głos Narodu“ Nr. 101) tak podaje powód powstania nowego rządu:

„Przesilenie jest następstwem wewnętrznego załamania się grupy rządzącej. Z zewnątrz, ani w parlamencie, ani w kraju nie miał Rząd trudności nieprzezwyciężonych. Gdyby chodziło tylko o zmianę osób, to przesilenie byłoby załatwione w ciągu kilku godzin. Jego miesięczne trwanie dowodzi jak pracowicie było poszukiwane wyjście z sytuacji. Wyprowadzono tedy w pole ostatnie rezerwy, zagrano ostatnią stawkę. Jeśli ci ludzie, którzy dziś weszli do Rządu nie sprostają zadaniu, to niema już kim ich zastąpić i obecnie panujący system nie będzie miał możności trwać dalej“.

Bilans handlowy ujemny.

„Tymczasem — przypomina „Polska“ — jak wiadomo, bilans handlowy od stycznia do lipca 1926 r. dał nadwyżkę 471 miljonów zł.; od sierpnia do grudnia tegoż roku nadwyżka ta zmalała do 226 miljonów zł. W r. 1927 zamiast nadwyżki mamy deficyt 377 miljonów zł., a w r. 1928 deficyt ów dochodzi do 854 miljonów zł. A więc aktywność nietylko nie została, jak obiecywał p. Bartel, utrzymana, lecz wprost przeciwnie, wpadliśmy w olbrzymi deficyt.

Tak więc mimo najlepszych chęci nie zdołało utrzymać bilansu czynnego, otrzymanego w spadku po rządach „partyjników“.

dodaje od siebie „Głos Narodu“ w Nr. 103.

CHŁOPSKA SPRAWA

Organ Stronnictwa Chłopskiego
Nr. 16.
na czwartek dnia 25-go kwietnia 1929 r.

W 138 rocznicę Konstytucji 3 Maja

Władysław Frączek.

Prawo interpelacji w Sejmie

Poseł Jan Sobek.

Reforma ustroju samorządu

Jan Draus.

Położenie gospodarcze chłopów

Poseł Andrzej Pluta.

O młodzież wiejską

Encyklopedja

Pokłosie polityczne

Brednie „Przyjaciela Ludu”

Odcienia

Pantofle w szkołach

Rozpacz osadników

Pozatem: Kronika, Wiadomości gospodarskie, Kącik dla kobiet, Poradnik chłopski, Organizacja, Humor i wiele innych

Cena 20 groszy — **Cena 20 groszy**

Tu do nabycia!

Wydawca: Poseł Andrzej Pluta. Redaktor odp.: Władysław Budzisz.
Drukarnia Czerneckiego Kraków, Lubicz 3 a. Telefon 1229.

Jaka jest sytuacja gospodarcza.

Wyjaśnia nam położenie gospodarcze „Ilustr. Kurjer Codz." (21. III):

„Ciasnota gotówkowa znacznie się zaostrzyła. Stopa procentowa na rynku prywatnym podniosła się, wypłacalność uległa pogorszeniu, a obroty giełdowe zarówno dewizami, jak papierami wartościowemi skurczyły się znacznie.

W rolnictwie niepomyślne warunki atmosferyczne i komunikacyjne utrudniły zwłaszcza dostawę artykułów rolnych, wskutek czego trudności finansowe rolników się zwiększyły; obroty tak w kraju, jak i zagranicą były niewielkie. W żywym inwentarzu nastąpił spadek wywozu nierogacizny. Ceny masła i jaj zwyżkowały, eksport ich zmniejszył się.

W górnictwie wywóz węgla wskutek trudności transportowych był znacznie mniejszy. Obniżył się również zbyt w kraju; w związku z tem wydobycie kopalń zostało ograniczone.

Produkcja ropy naftowej spadła prawie o połowę, osłabł również ruch w rafinerjach, oraz ekspedycja przetworów naftowych.

Wysyłka soli potasowych była znacznie mniejsza niż w poprzednim miesiącu.

W obrotach żelazem panował zastój; wytwórczość hut żelaza i stali spadła we wszystkich grupach wyrobów.

W przemyśle metalowo-maszynowym stan zatrudnienia został naogół utrzymany. Sytuacja finansowa licznych przedsiębiorstw, szczególnie fabryk maszyn rolniczych, jest w dalszym ciągu niekorzystna.

W przemyśle drzewnym panował zastój przy braku zainteresowania tak rynku krajowego, jak i zagranicznego.

W garbarstwie utrzymywał się nadal ciężki kryzys.

W przemyśle produktów węglo-pochodnych nastąpiła pewna redukcja obrotów.

Niepomyślne położenie handlu wobec silnego zastoju we wszyttkich prawie branżach uległo dalszemu pogorszeniu. Szczególnie w branży włókienniczej, obuwniczej i skórzanej obroty były nikłe. Ilość protestów wekslowych wzrosła znacznie.

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrasta w dalszym ciągu. Zarobki naogól utrzymały się na poprzednim poziomie".

Co słychać we wsi?

Radość życia.

Z bólem w sercu, z zębami ściśniętemi, z oczyma zalanemi łzami piszę tych parę słów, stosując je do słów Marszałka Senatu „że radość życia zapanowała w Polsce". Nad temi słowami my chłopi powinniśmy się zastanowić. Bo my tu w pow. rzeszowskim tą radość życia odczuwamy na własnej skórze. Ot np. doręczono nam nakazy płatnicze za lokale. Skoro udaliśmy się do naszego burmistrza z zapytaniem dlaczego my mamy płacić na wsi podatki od lokali, oświadczył nam, że skoro należymy do miasta to powinniśmy wszystkie ciężary miastowe ponosić. I pytam się, czy widział kto po miastach takie lokale jak my mamy i czy to jest słuszne, żeby chłopi płacili tak jak w miastach, gdzie mają chodniki, bruki i inne wygody. A potem to przyszedł znowu kominiarz, co jak wymiecie komin, to chłop po nim musi poprawiać, bo nie przyjdzie na wieś jakiś starszy, ale młokos, co go chłopi muszą uczyć jak pracować. I ciągle czujemy tą wielką radość życia, bo podatek numerowy wynosi od 8 do 9 zł, chociaż nazywa się, że mieszkamy w mieście, choć do miasta mamy 5—9 kilometrów. A są wioski, co to nazywają się miastem, a są takie, że drogi niema wyprowadzić którędy umarłego na cmentarz. A w domach co za radość życia. Po troje i czworo wygląda, jakby wyemigrować i pozbyć się tego byczego powodzenia. To też oświecajmy się i organizujmy, aby ta oświata pozwoliła nam przejrzeć na oczy, bo inaczej źle będzie z nami.

Młody działacz
Błażowa, pow. Rzeszów.

Jednością silni, mężni zapałem...

Powyższe słowa wyszły z pod pióra naszego wieszcza polskiego Mickiewicza. Idea ta odnosiła się, nie tylko do minionych czasów, lecz powinna przechodzić z pokolenia na pokolenie i być podawana od ust do ust. Słowa powyższe dotyczą nie tylko wybrańców, czy też pojedynczych partji politycznych, lecz mogą być wprowadzone w czyn przez wszystkie stany, a więc i przez nas chłopów, którzy przecież, jak każdemu wiadomo stanowimy przeważną większość narodu polskiego. Lecz pytam się was bracia chłopi, czy popieracie tę piękną ideę, czy dążycie do jej urzeczywistnienia i zrealizowania? Odpowiedzieć na to można dość łatwo. Czy tak było, czy szliśmy w parze, o tem najlepiej przekonał nas czas przedwyborczy, gdy niebaczni na przyszłość, działaliśmy na własną szkodę i daliśmy się powodować różnym prowodyrom i rozbijaczom. Minął czas wyborów i z własnej winy nas chłopów, nie zapewniliśmy sobie większości w obecnym Sejmie. To też, jaki stąd wyniknął dla nas chłopów rezultat, odczuwa to każdy na własnej skórze. Boć przecież każdemu już jest wiadomem, do czego dążą posłowie z tak zwanego klubu „bebeków". Ich to dziełem jest obarczenie nas chłopów nowemi podatkami, ich dążeniem zmienienie konstytucji na niekorzyść chłopów, a natomiast takie czyny, jak wydanie bez wiedzy Sejmu przez byłego ministra skarbu Czechowicza pieniędzy wydobytych z krwawicy chłopskiej przedstawiają w świetle niewinności.

A skoro dziś chłop przejrzał, to niechaj natychmiast zaciągnie się pod sztandar naszego Stronnictwa Chłopskiego i popierą wszelkimi siłami jego dążenia i cele. Dążeniem zaś naszej organizacji jest podniesienie klasy chłopskiej, poprawienie jej doli i zapewnienie jej lepszego bytu. By to osiągnąć potrzeba nam bracia chłopi dużo sił do pracy, trzeba się nam jednoczyć. Jedność powinna nas prowadzić w kierunku jednego ogniska, bo w jedności leży cała potęga, moc i siła. Lecz do zrealizowania tej myśli potrzeba nam wiele zapału i energji. Niechaj bracia chłopi nie powoduje nami jakiś słomiany zapał, lecz niechaj zapał ten buchnie z serc naszych żywym płomieniem. Gnębieni wspólną nędzą i dolą, kroczmy naprzód z wiarą i otuchą w sercu, w nadziei, że dla nas zaświta lepszy i jaśniejszy promyk, a nędza odwróci się od nas.

Michał Kaszuba
chłop z jarosławskiego.

Niespodzianka.

Nasza wioska jest znana w całej okolicy, a jednak dotychczas nikt nie miał odwagi nic napisać do naszej ulubionej gazetki. Wobec tego ja pierwszy się odzywam i donoszę jak my się tu zapatrujemy na działalność i pracę naszych posłów ze Str. Chł. My tu czytamy prawie wszystkie gazetki ludowe i często się zastanawiamy, które są dla nas dobre stronnictwa, a które zgubne. I dochodzimy do przekonania, że tylko nasi posłowie szczerze bronią chłopów małorolnych. A skoro poseł Pluta natrącił w gazetce o połączeniu się stronnictw ludowych, to my chłopi unieśli się w górę z radości. I my tu prosimy Was posłowie ze Str. Chł. zwołajcie jakiś kongres, czy zjazd, uchwalcie jeden program i zacznijcie już raz wspólnie pracować nad polepszeniem chłopskiej doli. — Wrogie bowiem stronnictwa ino czekają, aby się nam chłopom noga podwinęła i chcą nas zepchać do przepaści. Jednak ze smutkiem widzimy, że panu Witosowi pachnie inny żłóbek i nie bardzo chce się łączyć z naszym stronnictwem i dusi się tylko gdzieś po norach. I wzywamy chłopów z Piasta, aby domagali się od swych posłów, by i oni nareszcie przestali iść po innych drogach, a weszli na jedną wspólną chłopską drogę. Przecież nas jedno boli i jedno gniecie.

Antoni Szal
Albigowa, pow. Łańcut.

Zróbmy pogrzeb 14-ce.

Prawda to, że dotąd nie jestem jeszcze stałym prenumeratorem, bo czytywałem „Przyjaciela Ludu". Pan Stapiński zapewniał, że to pismo ludowe i że on tylko broni chłopów, więc chłop durny wierzył, bo jakże nie wierzyć Jasiowi. Nawet głos oddałem na 14. na pana Laskowskiego z Gorlic, który też podobno lubi chłopa, ale tylko w czasie wyborów. Do tego całą siłą parł nas nasz obywatel Leon Gajewski, prawa ręka Stapińskiego i Laskowskiego. Dziś i Ga-

jewski powinien ten błąd naprawić, a wstąpić z nami do Str. Chłopskiego, skoro naprawdą życzy chłopom dobrze.

Ale on coś niewyraźny i zawsze patrzy jeszcze za Jasiem i zerka do 1-ki. Wśród zwolenników dawnej 14-ki jest pełno oburzenia na p. Stapińskiego i niepokój. Stoimy jak na rozdrożu i oglądamy się na wszystkie strony, kto jest prawdziwym przyjacielem chłopa. Dziś na tych chłopskich dobrodziejach ani król Salomon by się nie wyznał. Moim zdaniem jedynie klasowe Stron. Chłopskie pozostało wierne swym zasadom i nie boi się nawet szabli, tylko wytrwale broni chłopa. Dlatego wszyscy czternastkowcy winni skupić się w tym stronnictwie, bo czternastka już pogrzebana, jak to słusznie przewidzieli obywatele z Kobylanki urządzając zaraz po wyborach pogrzeb czternastce. Przybywajcie więc nasi posłowie, uświadamiajcie lud w naszych stronach, niech łuska z oczu chłopa spadnie i niech już więcej nie marzy o panu Jasiu Stapińskim.

Sympatyk Str. Chłop.
z Moszczenicy koło Gorlic.

Brednie „Przyjaciela Ludu".

W numerze 15 pisze „Przyjaciel Ludu", że poseł Pluta zaprzepaścił reformę rolną. Mylisz się p. Stapiński, bo my chłopi w samborskiem, już się na takich starych lisach dobrze znamy i wiemy dokładnie kto zaprzepaszcza reformę rolną. Pisze dalej Stapiński, „że tak korzystnej konstelacji jak w niniejszej sesji, gdzie opozycja miała stale większość trudno się doczekać". Mylisz się staruszku, bo ta większość coraz się powiększa i obawy o nią niema, bo już nareszcie i lud przejrzał i ty paniedziejaszku poznasz, że ci braknie wnet i tych co tak stale na nich polegasz. Dalej pisze „wściekłość samoluba" przytaczając, że p. Pluta stracił takiego przyjaciela co to na wybory dawał pieniądze i gazetkę zafundował, a miał to być śp. senator Miklaszewski. O panie dziejaszku, tem nas nie omamisz, bo wie naród w całej Polsce i my też dobrze tu rozumiemy w samborskiem, czem jest nasz ukochany prezes Pluta, a czem kilkunastoletni krętacz p Stapiński. Kłopoczesz się dalej paniedziejaszku kto będzie płacił za „Chłopską Sprawę". Niechże cię o to głowa nie boli, bo będą tacy co zapłacą; lepiej zastanów się co będzie z „Nieprzyjacielem Ludu" jak zabraknie do ciebie paniedziejaszku podobnych.

Wspomina dalej, że w r. 1919 i 1922 przy wyborach dopomógł p. Plucie p. Witos, a w roku 1928 Miklaszewski, ale dlaczego nie wspomniesz. za czyje pieniądze rozbijałeś Stronnictwo Chł. i Piasta przy ostatnich wyborach. Za czyje to pieniądze jeździł p. Pałys po samborskiem? Wiemy napewno, że p. Stapiński swego grosza nie dołożył do wyborów, owszem na wyborach zapewne zarobił na kieszeni ale stracił na honorze. Przytoczyć jeszcze możemy, że my tu w samborskiem, jeszcze pamiętamy jak to było z Kołem polskim w Wiedniu i pamiętamy wiele innych krętactw. Nie rozczulają nas zatem takie brednie, bo podobne są do tego co ogłosiłeś panie Stapiński w „Przyjacielu Brudu" w Nr. 13 pisząc, że samborszczyzna jest cała za zmianą konstytucji według projektu bebe, a tu całkiem co innego chłopi mówią i żądają, że jeżeli ma być taka zmiana, to lepiej niech pozostanie dotychczasowa. Tyle na razie. Pisz pan edziejaszku dalej, a my ci odpowiemy sprawiedliwie, to co lud rolniczy myśli.

Chłopi z samborskiego.

Odcienia.

Dziwne zdarzenia ślepych losów rzuciło lud polski na drogi, których nie mógł niekiedy przeczuwać. Wojna europejska, rozpętała krwawą rzeź, a w czasie niej powstała wolna Polska. Potem przyszła wielka wojna z bolszewikami, w której lud bronił zażarcie i uporczywie swojej ziemi. Wszędzie wisiały obrazy i napisy „chłopie na front" i chłop poszedł i zwyciężył. I potem zapomniano długo o chłopie, aż przyszedł przewrót majowy i chłop z radością powitał rząd Marszałka Piłsudskiego, spodziewając się poprawy swej twardej i ciężkiej doli. A tymczasem co się pokazało. W czasie wyborów książęta i panowie, którzy w czasie wojny pochowali się w mysie dziury umieli się przylepić do jedynki i nie zważając na następstwa chcą się targnąć na prawa ludu, chcą zmienić konstytucję, oni, co dawniej byli bez znaczenia straszą nas drągiem. Poznaliśmy ich z uczynków ich, tak dziś możemy powtórzyć za pismem świętym. I dziś cały alfabet ludzi nie chce uznać równouprawnienia nie chce słyszeć o reformie rolnej dla chłopów, chce dyktatury, jedynowładztwa. I każda chwila sprowadza wypadki, które te moje słowa tylko mogą potwierdzić. Ale bracia, spieszmy wszyscy którzy spędziliśmy kwiat życia w obronie Ojczyzny, pod sztandar zielonoczerwony naszej chłopskiej organizacji, bo pod niem tylko jest nasze zwycięstwo. I spieszmy wszyscy, którzyśmy przeszli w naszych poprzednikach twardy bat pańszczyźniany i cośmy w naszych młodych latach zaznali więcej chłodu i głodu, niż radości i ciepła. A żadna klika, czyja to będzie i pod czyimi pójdzie rozkazami, jeśli pójdzie przeciw naszym prawom, nie zwycięży nas.

Andrzej Zając
Tuligłowy, pow. Rudki.

Rozpacz osadników.

Nie tak za chlebem, lecz dla patrjotyzmu p szliśmy do wschodniej Małopolski na osadnictwo. Los wybrał nas i przyjęliśmy ten krzyż na swoje barki, ufając w pomoc nietylko rządową ale i społeczną. Taką pomoc dostają osadnicy naprzykład w Niemczech. A tymczasem nam się tu tak dobrze dzieje, że za kilka lat pozostaną po nas tylko wspomnienia. Nikt się nami obecnie nie opiekuje, że gorzko o tem nawet pisać. Ażeby nie skłamać, muszę nadmienić, że podczas wyborów w r. 1922 nawet ósemka bardzo się nami zajmowała, niektórzy dostali drzewa na opał... z litości, a po wyborach, to widzieliśmy posła, jak przyjeżdżał chyba tylko do swej rodziny. Teraz znów, przy tych wyborach jedynka obiecywała nam uregulować nasze sprawy i również mamy posła, ale go nawet nie znamy, bo to nie jest tutejszy.

A tymczasem oburzeni osadnicy, nie bacząc na swe posłannictwo wysprzedają powoli grunta. A dzieje się dlatego, że żądają od nas dopłat po 1000 zł od morga, kontraktów nie mamy, zadatkowaliśmy las i dziś aby go otrzymać Urząd Ziemski radzi nam iść do sądów po swoje — ale skąd wziąść na proces pieniędzy? A my nie mamy jeszcze najpotrzebniejszych narzędzi ani budynków. Dzięki T. S. L. wybudowaliśmy w roku 1924 ładną szkołę i staramy się o utworzeniu z naszej osady osobnej wioski pod nazwą „Warszawka". Ale jak dotychczas kosztuje to nas masę pieniędzy. Cóż kogo dziś obchodzi los chłopa na wsi? Tylko gdy czegoś potrzeba, to chłopa znaleść umią. *Oleś*

Warszawka, pow. Brody.

Praca oświatowa.

Zarząd Gminny Str. Chł. w Jeziernej, pow. Zborów urządził przedstawienie amatorskie, które bardzo dobrze się udało. Odegrano sztukę pt. „Carscy bohaterowie". Reżyserował ob. Kazimierz Borowicz, a role wykonali ob. Anna Sofij, Antonina Stonoga, Anna Zaręba, Mikołaj Łukijan-Rudolf Brzytwa, Mikołaj Chain, Michał Zaręba, Włodzimierz Polak, J. Markowski i Izydor Slipa.

Kilka słów z kolbuszowskiego.

„Chłopską Sprawę" powitano z radością, gdyż cieszymy się z tego, że będziemy mieli własne pismo w Małopolsce, albowiem byliśmy dotychczas jak sieroty, gdyż nie miał się nami kto zająć. Organizacja nasza nie ostała się przy wyborach, bośmy się dali obałamucić różnym naganiaczom. Nie uzyskaliśmy posła z okręgu, a skoro zaczęliśmy dokładnie obserwować jak kto broni chłopa w Sejmie, okazało się, że tylko klasowe Stronnictwo Chłopskie naprawdę wstawia się za chłopami. To też my chłopi powinniśmy stanowić tylko jedno stronnictwo chłopskie, które by nie dało się rozbić w czasie wyborów. Albowiem na to mamy broń, którą jest „Chłopska Sprawa" i powinna się ona znaleść w każdem domu uświadomionego klasowo chłopa.

Walenty Marek
Kupno, pow. Kolbuszowa.

Wiadomości Gospodarskie.

Sadzenie ziemniaków.

Ziemniaki dają ogromne plony; jeżeli uprawiamy je dobrze, można mieć bowiem z morga po 200 korcy i więcej ziemniaków, przy umiejętnej uprawie. Najlepiej udają się ziemniaki na roli pulchnej, sypkiej, glinkowato piaszczystej. Na rolach płytkich dają jeszcze wprawdzie plony pewniejsze, niż inne okopowe rośliny, ale dobrego zbioru można się spodziewać tylko na roli głębokiej, pulchnej i nie podmokłej. Odmian ziemniaków mamy wielkie mnóstwo, i trzeba rozróżniać odmiany jadalne od gorzelnianych, które po ugotowaniu są łykowate. Są też odmiany wczesne i późne. W gospodarstwach, skąd łatwy jest dowóz do miasta należy sadzić ziemniaki wczesne, tj. różanki, albo amerykany. Jeżeli gdzieś grunt nie jest bardzo dobry do uprawy ziemniaków, to każda, nawet najlepsza, odmiana po kilku latach się wyrodzi i będzie dawać coraz gorsze plony. W takim wypadku trzeba częściej odmiany zmieniać. Szczególnie przydałoby się to w wielu gospodarstwach w górach, gdzie od wielu lat ciągle sadzą te same odmiany.

Do sadzenia najlepiej używać ziemniaków średnich. Zbyt małe powodują i małe plony. Ziemniaki bardzo wielkie można pokrajać na połowę wzdłuż i tak sadzić. Ziemniaki, wybrane w jesieni z krzaków plennych i przechowane osobno do sadzenia, dają zawsze plon większy. Uważać trzeba, aby ziemniaki do sadzenia w kopcu nie zrosły i nie wypuściły kiełków. Ziemniaki udają się na oborniku danym w jesieni, lub na wiosnę dopiero. Na rolach żyznych udają się również w drugiem polu, n. p. po burakach na nawozie, w tym wypadku wymagają jeszcze sztucznego zasilenia. Doskonale udają się ziemniaki w każdej prawie ziemi po zielonym nawozie, przyoranym w jesieni albo na wiosnę, dodać jednak należy, trochę superfosfatu. W parę tygodni po zasadzeniu, skoro ziemniaki się zakorzenią już i zaczną schodzić, trzeba zaraz ogrzebać, spulchnić rolę, a chwasty tępić.

Potanienie skór.

Handel skórami przechodzi w ostatnich czasach kryzys, wskutek czego zaznaczyło się potanienie skór bydlęcych i cielęcych. W poprzednim miesiącu zniżka wynosiła około 15 procent.

Mrozy zniszczyły jodły.

Wśród szkód, jakie wyrządziły 40 stopniowe mrozy na Podkarpaciu i Podhalu, bodaj czy nie największą jest zniszczenie drzewostanów jodłowych. Wzdłuż całej drogi Kraków-Zakopane widać zupełnie zczerwienione jodły wśród zieleni świerków, które stosunkowo poniosły niewielkie straty.

Miejscami, zwłaszcza w położeniach niższych, nad wodami, młodniki jodłowe robią wrażenie spalonego lasu.

Prawdopodobnie około 50 proc. młodych jodeł, drzewa tak cennego, uległo zagładzie. Częściowo i jałowce poniosły dotkliwe szkody od mrozu.

Srodek na parchy.

Często krowy dostają parchów, czyli liszaji, które bardzo łatwo przenoszą się na inne sztuki. Prostym, a dobrem lekarstwem jest miejsce schorzenia ostrzyc i stosować maść, składającą się z 1 części dziegciu i 5 części smalcu niesolonego.

Ceny targowe.

Z targu na konie. Na ostatnim targu koni przy ul. Zabłocie płacono za konie pojazdowe lekkie 350—800 zł, konie robocze 300—550, konie rzeźne 80—150 zł.

Ceny bydła żywej wagi: Buhaje 1 kg. 1·30—1·87 zł, woły 1 kg. 1·38—1·90 zł., krowy 1 kg. 0·82—1·70 zł., jałówki 1 kg. 1·27—1·80 zł., cielęta 1 kg. 1·12—2·30 zł., nierogacizna 1 kg. 2·15—2·80 zł., (za żywą wagę), nierogacizna bita 3·15—3·50 zł,

Ceny skór i łoju: Skóry wołowe za 1 kg. 2·– zł., skóry krowie 1·80 zł., skóry z jałówek 2.20 zł., skóry z cieląt za 1 szt. 13—14 zł. — Łój nerkowy sa 1 kg. 1·40—1·60 zł., łój I kl. za 1 kg. 1·00—110 zł., łój II kl. za 1 kg. 70 gr.

Giełda zbożowa: Pszenica krajowa 51.00—52.00, targowa 49.00—50·00, żyto kraj. 35·—35·50 targowe 3·4—35·, owies siew. 35·—35·50, jęczmień na krupy 34·50—35·00, browarny 36·—37· na paszę 32—33, groch zwykły jadalny 60—63, fasola cukrowa biała (Jasiek) 200—220, bobik pastewny 44—48, wyka 45—47, makuchy rzepakowe 55—57, lniane 51—52, pęcak 44—45, otręby pszenne 28·00—28·50, mak 120—135, słoma długa 11—13, mierzwa luzem 8·50—9, rzepak zimowy 84—85, mąka czerwona 32—33, pęcak chłopski 60% 45—46, siekanka jęczm. chłopska 44—45. Dowozy małe.

Z Targu. Płacono: Ziemniaki 1 kg. 15—17, buraki 0.20—0.25, marchew 0.40—45., cebula 0.90—1·00, czosnek 2·——2·20, pietruszka 1·00—1·20, seler 1·10—1·20, chrzan 1·70—2·00, kury 1 szt. 5—10·, kaczki 8—12, gęsi 12—14, indyki 25—28, jabłka 1·40—1·60 mleko niezbier, 1 l. 0·45—0·50, zbierane 0·30—0·35, śmietana kwaśna 1·60—2·20, masło deserowe 1 kg. 7·60—8·00, zwyczajne 6·80—7, ser krowi 1·50—1·70, jaja świeże (kopa) 6·60—7·—, 1 sztuka 0·16—0·17.

KRONIKA.

Kalendarzyk Tygodniowy.

		Imiona słowiańskie
28. N.	**Pawła**	Żywisław
29. P.	Piotra	Sławogost
30. W.	Katarzyny	Chwalisław
1. S.	Filipa i Jakóba	Lubomir
2. C.	Zygmunta	Witymir
3. P.	**Święto państw.**	Świętosław
4. S.	Florjana	Mieczysław

Na pierwszego maja szron
Obiecuje dobry plon.

Na świętego Jakóba
Ostatnia siewu próba.

Zmiana daty. Zwielu stron piszą nam czytelnicy, że pismo przychodzi zapóźno chociaż ma być w niedzielę już w rękach czytelników. Chcąc zastosować się do życzeń naszych czytelników donosimy, że z Nr. 16 pismo nasze ukazywać się będzie z datą czwartkową, a wysyłane już będzie w poniedziałek celem dotarcia na czwartek do nawet najdalej położonych wiosek.

Fundusz prasowy. Ob. Jan **Galos** z Czułowa pow. Kraków, złożył na fundusz prasowy 5 zł. i wzywa do złożenia takiej kwoty ob. **Lipiarza** Piotra Mników p. Liszki, **Cyganika** Mateusza Czułów p. Rybna (pow. Kraków). Za pamięć o wydawnictwie serdecznie dziękujemy.

Do numeru niniejszego dołączamy czeki P. K. O. i prosimy wszystkich, którzy jeszcze za ubiegły kwartał nie wyrównali prenumeraty, aby to natychmiast uczynili w przeciwnym razie zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę pisma. „Chłopską Sprawę“ na darmochę nie stać, boć ona żyje tylko z chłopskich funduszów.

Czwarta konfiskata. Już po raz czwarty w stosunkowo niedługim czasie uległa nasza gazetka zajęciu przez Starostwo Grodzkie. Niechajże czytelnicy nasi i prenumeratorowie, wytężą wszystkie siły, aby liczbę czytających co najmniej podwoić. Tylko bowiem w ten sposób wzmocnić możemy naszą siłę organizacyjną.

Zniesienie powiatu wielickiego. Sprawa ta nie została jeszcze załatwiona. W Nr. 107 pisze o tem sanacyjny „Kurjer Codzienny“: Ludność prosi, tłómaczy, wysyła memorjały, protesty, wszystko to nic nie pomaga. Przedstawiciele tej ludności w Sejmie i to bynajmniej nie opozycjoniści, jednomyślnie wykazują nonsensowość i krzywdzący charakter tej akcji — wszystko nadaremnie. O sprawie tej nie zapominamy, lecz na najbliższym posiedzeniu Sejmu zostanie przez na-

szych posłów wniesiona interpelacja przeciwko temu pokrzywdzeniu ludności pow. wielickiego.

Nowe mianowania. Wiceministrem Spraw Wew. został mianowany pułkownik Pieracki.

Zerwanie rokowań. Na skutek żądań Niemców oddania im pewnych terytorjów zostały zerwane rokowania toczące się w Paryżu w sprawie odszkodowań wojennych.

Pantofle w szkołach. Dowiadujemy się znowu o bardzo pożytecznym rozporządzeniu, które ma tylko tą złą stronę, że będzie trudno wykonalne. Oto w ostatnim dzienniku urzędowym Min. Oświecenia ogłoszono okólnik na temat licznych chorób i zaziębień u młodzieży, które powstają skutkiem tego, że uczniowie w klasach siedzą w tem samem obuwiu w którym do szkoły przychodzą. Chcąc temu zapobiec, Ministerstwo zaleca, aby dziatwa i młodzież szkolna w okresie od dn. 1-go listopada do 1-go kwietnia po przyjściu do szkoły zdejmowała obuwie i wkładała pantofle choćby najskromniejsze. Skąd brać na wsi jeszcze i pantofle dla dziecka, skoro nie posyła się ich do szkoły z powodu braku... butów!

Gmina Ujsoły zamyka karczmy. Na posiedzeniu rady gminnej w Ujsołach, powiat żywiecki, powzięto jednomyślnie uchwałę, wprowadzającą prohibicję w tej miejscowości. Równocześnie gmina zażądała zamknięcia wszystkich wyszynków wódki. Za przykładem gminy Ujsoły powinny pójść i inne nietylko w powiecie żywieckim, ale w całej Polsce.

Dziwny rok. Niewątpliwie, dzieje się coś niezwykłego w świecie! W pierwszym tygodniu kwietnia przeszłą ponad Europą nowa fala zimna, które zahaczyło i o niektóre okolice Polski, gdzie zimno dochodziło do 20 stopni poniżej zera. Fala zimna dała się we znaki i Włochom, leżącym na południu, gdzie spadły obfite śniegi. A w tym samym czasie w Wschodniej Ameryce, w Nowym Jorku i Waszyngtonnie panował upał dochodzący do 30 stopni powyżej zera. Nie dobrze zaczyna się rok.

Prałat pozbawiony godności kapłańskiej. Aresztowany przed świętami Wielkanocy w Kownie na Litwie, prałat Olszewski za zamordowanie swej kochanki, na mocy rozporządzenia Watykanu pozbawiony został godności kapłańskiej.

Już połowę Ameryki mają kobiety. Ostatnio urząd podatkowy w Ameryce wykazał, że 40 proc. osobistego majątku w Stanach Zjednoczonych należy do kobiet. Z dnia na dzień zwiększa się majątek miljonerów kobiecych w stosunku do mężczyzn. Jeżeli gromadzenie majątku przez płeć nadobną będzie postępowało w tem tempie — w roku 2035 cały kapitał amerykański znajdzie się w rękach kobiet.

Stronnictwo Chłopskie.
Zarząd Okręgu Małopolskiego w Krakowie
ul. Lubicz 3. I. piętro

Dyżury w Sekretarjacie.

W każdy piatek od 9—1 w połud. udzielają bezpłatnie prenumeratorom „Chłopskiej Sprawy“ porad posłowie. Kolejność dyżurów: 26 kwietnia ob. pos. Sobek, 10 maja ob. pos. prezez Pluta. **W dniu 3 maja (piątek), jako w dzień święta państwowego dyżuru nie będzie.**

Sekretarz *Władysław Budzisz* Prezes *Poseł A. Pluta*

Baczność Niżańskie!

W niedzielę dn. 12 maja b. r. o godz. 12-tej w południe odbędzie się w Nisku na błoniach gminnych wielki powiatowy wiec chłopski z udziałem dwóch posłów naszego Stronnictwa. Na wiecu tym omawiane będą bardzo ważne sprawy obchodzące państwo i wieś. Zarządy naszych organizacji proszę o spowodowanie, by na wiec ten zjawiły się jak najliczniejsze masy. Pozatem winne Zarządy oddać w Sekretarjacie w Rudniku najdalej 10-go maja wnioski co do potrzeb danej miejscowości jak i całego powiatu. Proszę o masowe przybycie na wiec.

Marcin Socha, poseł.

Wiece sprawozdawcze.

Ob. Poseł Pluta odbył w powiecie rzeszowskim następujące wiece sprawozdawcze: dnia 31 marca w Szklarach, dnia 8 kwietnia w Dylągówce, dnia 14 kwietnia w Hadlach szklarskich.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Lubicz 3. Konto P. K. O. 408.900. Biuro otwarte codziennie od 8—2 i od 5—8.

Prenumerata roczna 8 zł — półroczna 4 zł — kwartalna 2 zł. W Ameryce 2 dolary, we Francji 30 frank.

Cena ogłoszeń: Cała strona 300 zł — pół strony 150 zł 1/4 strony 80 zł 1/8 strony 40 zł 1/16 strony 20 zł w tekście 100% drożej.

Odpowiedzialny Redaktor: Władysław Budzisz. Wydawca: Poseł Andrzej Pluta.

Drukarnia J. Czerneckiego, Kraków, ul. Lubicz 5.